

MACIEJ WOJTYŃSKI

<https://orcid.org/0000-0002-0372-5774>

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

BRAKUJĄCE NAGRANIA W ARCHIWUM TELEWIZJI POLSKIEJ

Abstrakt: Archiwum Telewizji Polskiej jest wielce zasobne, ale trudno dostępne. Poza samą TVP wiedza na temat zasad gromadzenia i stanu zachowania jest mizerna, co dotyczy zwłaszcza nagrań. Dlatego zasadne wydaje się przybliżenie wiedzy o Archiwum TVP, o tym, czego można w nim poszukiwać, a zwłaszcza o tym, czego nie uda się tam znaleźć.

Słowa kluczowe: Archiwum TVP, Telewizja Polska, Jerzy Urban, Irena Dziedzic, nagrania.

Abstract: The archives of Polish Television (TVP) are very rich but difficult to access. Knowledge about the rules of collecting and the state of preservation, especially of recordings, is scarce outside TVP. Therefore, it seems justifiable to shed light on the TVP Archives, about the collections, what one can look for there, and especially what cannot be found there.

Keywords: TVP Archives, Polish Television, Jerzy Urban, Irena Dziedzic, recordings.

Archiwum Telewizji Polskiej S.A. nosi oficjalną nazwę Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych (ODiZP). Struktura ta zajmuje się gromadzeniem dokumentacji dotyczącej bieżącej działalności firmy (akta osobowe, finansowe, inwestycje, nieruchomości, podatki etc.) oraz tym, co dla znakomitej większości zainteresowanych jest potencjalnie znacznie ciekawsze. Chodzi o zarejestrowane i zachowane dla przyszłych pokoleń przykłady twórczości telewizyjnej i filmowej. Wiedza na temat zawartości tej części Archiwum TVP, w której gromadzone są nagrania programów i filmów, nie jest powszechna, przeciwnie — jest ograniczona oraz trudno dostępna. Brak monograficznego, naukowego przedstawienia historii tych zbiorów, struktury, metod funkcjonowania i zasobów.

Rozproszone informacje znaleźć można w nielicznych monografiach o dziejach TVP¹. Najcenniejszy jest artykuł Jana Sałkowskiego², wieloletniego zastępcy dyrektora ODiZP, ale dotyczy on głównie opracowywania materiałów filmowych i skupia się na codziennej praktyce tego aspektu działań telewizyjnego archiwum.

Niniejszy tekst pomyślany został jako zasygnalizowanie istnienia jednego, wybranego elementu ze znacznie szerszej problematyki. Chodzi o wskazanie, że nawet w czasach, gdy z formalnego punktu widzenia należało rejestrować i archiwizować powstające i emitowane programy oraz filmy, z tego obowiązku nie zawsze się wywiązywano. Należy również zadać pytanie, dlaczego tak się działo. Podane przykłady zaniechań bądź niedociągnięć w praktyce archiwizowania nagrań w TVP mają być tylko ilustracją przywoływanych zjawisk, a nie kompletnym katalogiem, a być może również wskazaniem na przyczyny opisywanych zjawisk. Wybrano je z uwagi na ich znaczenie oraz nieco odmienne (najprawdopodobniej) przyczyny ich powstania. Cele tekstu są dwa. Przede wszystkim udowodnienie, że nie wszystko, co kiedyś wyemitowano w TVP, zostało zachowane w jej archiwum, a jak się wydaje nie jest to wiedza powszechna. Drugim celem jest wskazanie najprawdopodobniej celowych (przynajmniej w niektórych przypadkach) działań zmierzających do likwidacji niewygodnych nagrań. Działania te niekoniecznie i nie zawsze musiały mieć motywy i konotacje polityczne. Niekiedy przyczyną mogła być ludzka zawiść i zła wola albo zwykła niefrasobliwość.

W tytule nie określono ram czasowych. Umieszczenie ich tam rozděłoby tytuł do rozmiarów barokowych, dlatego wyjaśnienie wygodniej będzie pomieścić tu. Tylko jeden przykład odnosi się do nowego millenium, co być może wskazuje na to, że praktyki właściwe dawniejszym czasom nadal mogą być stosowane. Generalnie *terminus ante quem* to upływający w momencie pisania tego tekstu okres przedawnienia ewentualnych czynów o charakterze kryminalnym, które mogły być

¹ Por. G. Pawlak, *Literatura polska w Teatrze Telewizji w latach 1953–1993. Monografia dokumentacyjna*, Warszawa 2004; J. Kończak, *Od Tele-Echa do Polskiego ZOO. Ewolucja programu TVP*, Warszawa 2008; A. Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska w czterech dekadach 1952–1989*, Warszawa 2003; T. Kurek, *625 linii. Za kulisami telewizji*, Warszawa 1986; T. Pikulski, *Prywatna historia telewizji publicznej*, Warszawa 2002; P. Pleskot, *Mały wielki ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Warszawa 2007; J. Sałkowski, *Doświadczenia w opracowywaniu materiałów filmowych na przykładzie Telewizji Polskiej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 5, 2012, s. 103–120; K. Schmidt, *Archiwizowanie dokumentów audiowizualnych*, <http://adacta.archiwa.net/file/auviz01.pdf> (dostęp: 27 IV 2021); M. Wojtyński, *Telewizja w Polsce do 1972 roku*, Warszawa 2011.

² J. Sałkowski, op. cit., passim.

przyczyną niezachowania się niektórych nagrań. *Terminus post quem* to zasadniczo czas rozpoczęcia archiwizacji materiałów emisyjnych. Godzi się wskazać, że znacząca część informacji przekazywanych w niniejszym tekście pochodzi z własnych doświadczeń autora oraz wiedzy pozyskanej podczas ćwierćwiecza pracy w TVP.

Geneza tej ciekawszej części ODiZP, gdzie gromadzi się nagrania, była anegdotyczna. Datujące się na drugą połowę lat pięćdziesiątych początki archiwum telewizyjnego tak w skrócie pointował Stanisław Pieniak: „mieściło się ono początkowo pod biurkiem Rysi Pięcińskiej, z powodów, o których zmilczę, zwanej Matką Denuncjatą. Tam składowano pudła z taśmami”³.

Systematyczna rejestracja programów w TVP rozpoczęła się dopiero w roku 1970. Nie oznaczało to jednak, że archiwizowano każdy materiał wyemitowany w danym dniu. Co najmniej do 2012 r. urzędnik nadzorujący na bieżąco przebieg emisji, zwany dyrektorem dyżurnym emisji, miał obowiązek nagrywania wszystkiego na taśmach VHS⁴. Był to nośnik umożliwiający przegląd, ale nie ewentualną emisję (jakość zapisu – ostrość, kontrast była zbyt niska). Taśmy te przechowywano zazwyczaj przez miesiąc, a następnie wykorzystywano ponownie. Z założenia nie były one przeznaczone do archiwizowania i zachowywania dla przyszłych pokoleń. To rozwiązanie stosowano jako metodę dokumentowania ewentualnych niedociągnięć i pomyłek, a zwyczajowo nazywano je „szpiegiem”, „kasetami prezesa”, „dowodami rzeczowymi”. Archiwizowanie tak zarejestrowanych materiałów byłoby rozwiązaniem niebywale kosztownym, a poza tym nieprzydatnym z punktu widzenia finansowych interesów firmy. Nie jest możliwe wykorzystanie takiego nagrania inaczej niż jako poglądowy materiał dokumentacyjny. Nie można go zatem wyemitować, a przechowywanie oznacza wydatek, którego nie da się zbilansować.

Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych przechowuje tylko te materiały wizyjne i dźwiękowe, do których ma prawa, czyli takie, które TVP wyprodukowała lub kupiła na własność. Nie przywołując konkretnych regulacji prawnych, a odnosząc się do sytuacji z roku 2012, dyrektor Sałkowski skonstatował:

³ Informacja Stanisława Pieniaka z 17 czerwca 2009 r. Stanisław Pieniak (ur. 18 X 1945 w Warszawie), dziennikarz, reżyser telewizyjny, por.: <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1115311> (dostęp: 5 III 2020).

⁴ VHS – Video Home Systeme – to standard zapisu i odtwarzania kaset wideo, opracowany przez firmę JVC w 1976 r. W latach osiemdziesiątych dzięki niskiej cenie VHS zdobył prymat na rynku, pokonując formaty Betamax (Sony) oraz Video 2000 (Philips). 28 października 2008 r. jako ostatnia firma na świecie JVC zaprzestało produkcji kaset VHS, wypartych przez DVD.

Spółka Telewizja Polska S.A. jest zobowiązana nie tylko do zachowania fonogramów i wideogramów własnych – podlegających kwalifikacji archiwalnej, których producentem, współproducentem lub zleceniodawcą były jednostki organizacyjne dawnej p.j.o. [Państwowa Jednostka Organizacyjna – M.W.] „Polskie Radio i Telewizja” (do których prawa producenckie przysługują TVP jako jej następcy prawnemu) – lecz także innych mających wartość archiwalną, pozyskanych drogą zakupu, wymiany, darowizny lub wytworzonych przez producentów krajowych oraz przechowywanych w zbiorach (nawet jeśli nie dysponuje do nich żadnymi prawami)⁵.

Doświadczenie wyniesione z lat korzystania z zasobów tego archiwum zdaje się lokować powyższe stwierdzenie w kategorii postulatów czy teorii, od której zdarzyło się bardzo wiele odstępstw. Większość filmów fabularnych i dokumentalnych emituje się na zasadzie zakupu licencji. W przypadku filmów dokumentalnych taka licencja trwa zwykle dwa lata i pozwala na dwukrotną emisję w tym czasie. Po upływie umówionego i opłaconego okresu nośnik z filmem (kaseta, taśma, dysk) muszą być odesłane właścicielowi bądź komisyjnie zniszczone.

Dobrym przykładem ilustrującym powyższe konstatacje są okoliczności dwóch emisji znakomitego fabularnego serialu produkcji brytyjskiej, opartego na dziele Roberta Gravesa, *Ja, Klaudiusz*⁶. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia TVP zakupiła prawa do licencyjnej emisji i wówczas sporządzono polską wersję językową. Był to dubbing, w którym wielką rolę zagrał Stanisław Brejdygant⁷, wybitnie interpretując oryginalną kreację Dereka Jacobiego. Było to trudne, bo należało naśladować wadę wymowy cezara Klaudiusza. Efekt zaś był wspaniały, a rola Brejdyganta zyskała wielki poklask. Po latach chciano zdyskontować dawny sukces „ogładalnościowy” i zaplanowano ponowną emisję. Jak przeszło dekadę wcześniej zakupiono licencję (prawo do jednej, dwu lub wielokrotnej emisji), ale tym razem wyemitowana została wersja

⁵ J. Sałkowski, op. cit., s. 109.

⁶ *Ja, Klaudiusz* (tytuł oryginalny: *I, Claudius*), brytyjski serial telewizyjny emitowany przez BBC od 20 września do 6 grudnia 1976 r., jeden z najpopularniejszych seriali w historii BBC. W wersji dubbingowanej po raz pierwszy wyświetlany w Polsce przez TVP1 w 1979 r., ponownie pokazany w 1985 r. z dubbingiem (w ramach tej samej umowy licencyjnej) i 1998 w wersji z lektorem. Od 24 grudnia 2014 do 6 stycznia 2015 serial był emitowany w TVP Historia ze zrekonstruowanym dubbingiem. Por.: Dezerter, *Świąteczny cud. „Ja, Klaudiusz” z dubbingiem w TVP Historia*, 24 XII 2014, <http://polski-dubbing.pl/2014/12/24/witeczny-cud-serial-ja-kladiusz-z-dubbingiem-w-tvp-historia/> (dostęp: 2 V 2020).

⁷ Stanisław Brejdygant (ur. 2 X 1936 w Warszawie), aktor, reżyser, scenarzysta, pisarz i dramaturg.

z tekstem czytany przez lektora. Bo warunki zakupu licencji na emisję zazwyczaj zakazują przechowywania kopii po upływie terminu. Kopie skasowano, ale nie pomyślano o zachowaniu polskiej ścieżki dźwiękowej.

Inny przykład – jednym z najchętniej oglądanych programów dla młodzieży był w latach sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych „Ekran z Bratkiem”⁸, prowadzony przez Macieja Zimińskiego⁹. Emitowano go „na żywo” w czwartki o 16.40, a trwał około godziny. Pierwsza część nadawana była ze studia: prowadzący i zaproszeni goście rozmawiali o sprawach różnych. Najważniejsze jednak było to, na co młodzi widzowie czekali: film. Przez lata emitowano tam „zachodnie” seriale dla młodzieży, ale także polskie seriale fabularne. Tych – zwłaszcza reżyserowanych przez Stanisława Jędrykę – zrealizowano wówczas wiele. Jednakże tych „zachodnich” seriali nie da się odnaleźć w archiwum TVP, z opisanego wyżej powodu. To kwestia praw do materiału wizyjnego regulowała (i reguluje nadal) możliwość przechowywania nagrania w Archiwum TVP, ale nie tylko ona.

⁸ „Ekran z Bratkiem” – magazyn telewizyjny dla dzieci i młodzieży, emitowany w TVP w latach 1964–1978 w paśmie popołudniowym. W skład „Ekranu z Bratkiem” wchodziły: pogawędki Pana Macieja, skierowane do harcerzy, kącik dla młodych altruistów „Niewidzialna ręka”, propozycje prostych gier podwórkowych autorstwa Marka Grota, kącik gier umysłowych, prowadzony przez Lecha Pijanowskiego, gawędy żeglarskie kapitana Krzysztofa Baranowskiego, poradnik dla majsterkowiczów „Zrób to sam” Adama Śłodowego, spotkania z „polskim Indianinem” – Stanisławem Supłatowiczem – Sat-okh’iem, na zakończenie magazynu emitowano kolejne odcinki seriali młodzieżowych: *Ivanhoe*, *Zorro*, *Thierry Śmiałek*, *Wilhelm Tell*, *Sir Lancelot*, *Robin Hood*, *Stawiam na Tolka Banana*, *Pippi*, *Szałeństwo Majki Skowron*, *Był sobie człowiek*, *Przygody Czarnego Księcia*, *Toomai*, *Podróż za jeden uśmiech*, *Wakacje z duchami*, *Gruby*, *Przygody psa Cywila*, *Samochozik i templariusze*, *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*, *Do przerwy 0:1*. W archiwum ODiZP nie zachowało się żadne pełne nagranie całego magazynu. Jest tylko 12 kilkunutowych felietonów, stanowiących uzupełnienie części studyjnej, pochodzących z lat 1970–1971.

⁹ Maciej Zimiński (ur. 13 IV 1930 w Warszawie, zm. 6 X 2013 tamże), harcerz, dziennikarz, podczas Powstania Warszawskiego działał w poczcie harcerskiej. Absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie (1952) oraz Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego (1952), 1952–1965 sekretarz redakcji „Świata Młodych”, 1965–1973 zastępca redaktora naczelnego programów dziecięco-młodzieżowych Telewizji Polskiej, 1973–1976 naczelny redaktor w tej redakcji, 1978–1982 naczelny redaktor programów oświatowych. Autor książek dla dzieci, m.in.: *Szatańska księga* (Warszawa 1959), *Jak to było z Mysią Wieżą* (Warszawa 1960), *Sto dni pod biegunem* (Warszawa 1961), *Osiem dni w krainie niedźwiedzi* (Warszawa 1962), *Telewizja inspirująca dla dzieci* (Warszawa 1970). Autor wielu cyklicznych programów telewizyjnych dla dzieci, jak „Ekran z Bratkiem” (gdzie był prezenterem 1964–1978), „Teleferie”, „Piątek z Pankracym”, „Niewidzialna ręka”, „Klub Pancernych”. Wykładowca w Instytucie Dziennikarstwa UW.

Drugim, równie ważnym wyznacznikiem kwalifikacji nagrania „do zachowania” bądź niezachowywania go jest sprawa jego kompletności i możliwości emisji. Inaczej – w ODiZP z założenia gromadzone i przechowywane są te nagrania, które można wyemitować. W tym wypadku chodzi o to, że mają to być nagrania skończone, skolaudowane lub w inny sposób zaakceptowane bądź przyjęte (a czasem odrzucone) przez zamawiającą redakcję. Gotowe do emisji. Oznacza to, że nie należy przechowywać nagrań niezmontowanych, nieudźwiękowionych. Słowem, nie należy przechowywać nagrań roboczych. Bo oznacza to koszty, których nie można zaksięgować inaczej niż „strata”.

W latach poprzedzających wprowadzenie do TVP zapisu magnetycznego obraz był rejestrowany wyłącznie na taśmie światłoczułej. Była ona wprawdzie dostępna w „wolnej sprzedaży”, ale w warunkach wszechogarniającego nadzoru na telewizję, zwyczajny tam i powszechny od lat dziewięćdziesiątych proceder posługiwania się prywatnymi nośnikami, nawet jeśli występował, był zjawiskiem incydentalnym. Dziennikarza wysyłanego „na zdjęcia” redakcja delegująca zaopatrywała w „służbową” taśmę światłoczułą. Młodszemu pokoleniu, przywykłemu do cyfrowych aparatów fotograficznych i kamer w telefonach komórkowych, należy się informacja, że na taśmie światłoczułej nie było możliwości skasowania zapisu i ponownej rejestracji na tym samym nośniku. Dobrej jakości taśma światłoczuła była rarytasem, a i „zwykłą”, rodzimej produkcji rodem z Zakładów Foton czy z enerdowskiego ORWO oszczędzano. Standardem w realizacji programów i filmów była relacja 1:3 (w felietonach do programów informacyjnych czasami skąpiono jeszcze bardziej). Chodzi o to, że w celu uzyskania 10 minut materiału emisyjnego, potrzebnych było 30 minut nagrania roboczego. Błędy, złe kadrowanie, zachwiane ujęcia, powtórki – na to wszystko musiało wystarczyć pół godziny. Montaż taśmy światłoczułej polegał na cięciu jej nożyczkami i sklejanu w stosowną całość. Materiał odrzucony z reguły nie był archiwizowany, a niszczone czy – formułując to bardziej oględnie – „poddawany recyklingowi”. Czułości na światło nadają związki srebra. Jeszcze w 2012 r., mimo że taśma światłoczuła była wówczas przy ul. Woronicza nadzwyczaj rzadko stosowana, w regulaminie wynagradzania istniał relikw z przeszłości – premia dla pracowników techniki za „odzyskiwanie srebra”. Uświadamia to kwestię dość istotną – materiały robocze z reguły nie były i z reguły nadal nie są przedmiotem gromadzenia w zasobach ODiZP. Jeśli pracownik techniki nie jest materialnie zainteresowany przekazaniem do archiwum jakiegoś nagrania, a przeciwnie, system wynagradzania stymuluje i premiuje niszczenie „niepotrzebnych” nagrań, to efekty są dość oczywiste. Można tylko domniemywać, jaka część spuścizny dokumentującej

nasze dzieje bezpowrotnie przepadła z tego powodu. Przez lata krążyła opowieść o pijanym Leonidzie Breżniewie na VII Zjeździe PZPR dyrygującym salą śpiewającą *Międzynarodówkę*. Podobno przez chwilę było to widać na ekranach telewizorów podczas transmisji telewizyjnej, do czasu gdy realizator zorientował się, że dla własnego bezpieczeństwa powinien „puścić na antenę” obraz z innej kamery. Opowieść stała się legendą, do 2007 r., kiedy odnaleziono (i wyemitowano w TVP 1) roboczą taśmę zarejestrowaną przez operatora Polskiej Kroniki Filmowej¹⁰.

Sytuacja zmieniła się po upowszechnieniu nośników magnetycznych. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zaczęto je sprzedawać osobom prywatnym. W Warszawie można je było kupić w dwóch kioskach „Ruchu” ulokowanych w blokach „A” i „F” przy ul. Woronicza 17 oraz w istniejącym do dziś i nadal do „Ruchu” należącym sklepiku przy rogu ulic Jasnej i Moniuszki (w bezpośrednim sąsiedztwie starej siedziby TVP przy pl. Powstańców Warszawy). To umożliwiało korzystanie z własnych kaset przez twórców telewizyjnych. Nadal funkcjonuje procedura wydawania już nie kaset, ale dysków potrzebnych do realizacji programu z zasobów TVP. Są one ewidencjonowane (numerowane) i po wykorzystaniu powinny być zwracane do Wideoteki. Powinny. Dziennikarze, wiedząc, że materiał roboczy nie będzie zachowany w archiwum ODiZP, omijają nieżyciowe przepisy i nie przekazują do magazynu nagranych nośników roboczych, z materiałami, które „mogą się jeszcze przydać”. Kiedy podczas rozmowy z ważną postacią nagrywa się około godziny wypowiedzi, a w programie, do którego była przeznaczona używa tylko dwóch minut, to rodzi się okazja i chęć do wykorzystania nagrania w większym wymiarze. Może zamiast wzmianki w „Teleexpressie” uda się zrobić reportaż, albo nawet film dokumentalny, w którym rzeczzone godzinne nagranie mogłoby zostać użyte. Za taki reportaż zapłacą dziennikarzowi znacznie więcej niż za krótką wzmiankę. To jeden z głównych motywów przechowywania roboczych nagrań w pokojach redakcyjnych. Zawartość znana jest najczęściej tylko ich autorom. A oni, odchodząc z pracy w telewizji, czasem zabierają ze sobą nie tylko same nośniki, ale przede wszystkim wiedzę na temat zawartości. Poza tym reorganizacje struktury, związane z przeprowadzkami wewnątrz kompleksu przy ul. Woronicza, powodują nieoczekiwane efekty — układanie na korytarzach stert „niepotrzebnych” starych taśm, kaset i dysków. Dostrzegając potencjalną wartość takich nagrań, w lutym 2009 r. ODiZP opublikował w wewnętrznej sieci informatycznej TVP (Intranet) apel do pracowników o przekazywanie do Archiwum

¹⁰ Właściwy fragment dostępny jest na: <http://www.youtube.com/watch?v=v3rFxeKtjtk> (dostęp: 10 III 2020).

materiałów ważnych historycznie. Było to związane z masową migracją starych redakcji do nowo oddanego budynku „B”. Odzew był niemal żaden. Właśnie wtedy na korytarzach pozostawiono wielką ilość starych nośników. Nie było ani ludzi, ani pieniędzy, ani chyba chęci do przejrzania tego wszystkiego. Mowa tu o „ludziach” i „pieniądzach” nieprzypadkowo, bo aby ktoś przejrzał kilometry taśmy, to trzeba mu (lub jej) za to zapłacić. Trzeba wynająć maszynę do przeglądania¹¹ i najważniejsze — ktoś, kto przegląda, musi mieć niemałą wiedzę, by rozpoznać, co ogląda.

Podobnie skutecznie przetrzebiono te półprywatne i nieewidencjonowane zasoby po 13 grudnia 1981 r. Ci, którzy chyłkiem przeniknęli wówczas do kompleksu gmachów TVP, uchronili niektóre przynajmniej materiały¹².

Kolejny przykład to materiały archiwalne „Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego”. Przetrwało ich z lat sześćdziesiątych poprzedniego stulecia niemało¹³, wszelako są to wyłącznie materiały reporterskie — felietony filmowane najczęściej bez dźwięku, montowane i emitowane podczas cotygodniowej (w latach sześćdziesiątych) emisji. W istniejących nagraniach są puste miejsca (czarny ekran, w slangu zawodowym nazywane „zerem”), w których pierwotnie było pokazywane emisyjne studio spikerskie i prowadzący konkretne wydanie audycji — wówczas niemal wyłącznie był to Stanisław Cześnin. Jego wizerunku i głosu nie rejestrowano. Głosu lektora czytającego „na żywo” komentarz do emitowanego felietonu również nie nagrywano. W rezultacie zachowały się do dziś nagrania filmowe bez komentarza. Podstawową trudnością jest identyfikowanie wydarzenia, okoliczności, miejsca, o ludziach nawet nie wspominając.

Tekst czytany przez lektora musiał być zatwierdzany przez cenzurę i teoretycznie powinien przetrwać w archiwum TVP. Teoretycznie... Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych przystąpiono do opracowywania¹⁴ zachowanych nagrań z „Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego”

¹¹ Zależnie od techniki rejestracji koszty wynajmu są różne, ale zwykle powyżej 150 zł za godzinę, a tych porzuconych taśm były tysiące. Więcej danych w: *Katalog cen usług Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych Telewizji Polskiej S.A.*, por.: <https://s.tvp.pl/repository/attachment/5/a/b/5ab88881b288d24ebcfcd57c5bec1ccd01530870606477.pdf> (dostęp: 2 V 2020).

¹² Dariusz Baliszewski opowiadał o ocaleniu w ten sposób materiałów do programu „Świadkowie”.

¹³ W wideotece ODiZP z okresu do końca 1972 r. zachowały się 634 „rekordy”. Osobną sygnaturą oznaczane są poszczególne felietony (kilkudziesięciosekundowe, najwyżej trzyminutowe) wchodzące w skład kolejnych wydań (wówczas cotygodniowych). Zachowane materiały nie są kompletne — przetrwało około 35 proc. pierwotnego stanu.

¹⁴ Pewną ciekawostką może być informacja, że właściwie do swej śmierci opracowywaniem i opisywaniem (czy tylko tym?) archiwalnych nagrań z Telewizyjnej

okazało się, że wiedza na temat zawartości poszczególnych felietonów musiała być czerpana ze... „zgłoszeń emisyjnych”¹⁵. Na szczęście żyli wtedy jeszcze, a niekiedy nawet pracowali ludzie, którzy te nagrania tworzyli. Dzięki ich pamięci udało się przynajmniej częściowo zidentyfikować zachowane zdjęcia, jednak sporządzone opisy dalekie są od kompletności. Mimo tego i znaczących braków w opisie, jest to prawdziwa skarbnica wiedzy o wyglądzie Warszawy i jej mieszkańców z lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych, wymaga jednak rzetelnej analizy pod względem historycznym. A rzecz dotyczy programu znaczącego, cyklicznego i realizowanego latami przez mniej więcej stały zespół ludzi. Można więc było odwoływać się do ich pamięci, zwłaszcza że materiały te posłużyły niejednokrotnie do tworzenia retrospektywnych cykli na antenie Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego, czym swego czasu zajmowała się wieloletnia dziennikarka „Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego” Małgorzata Wojnowska.

Przyczyną takiej nieco detektywistycznej ekwilibrystyki przy identyfikacji poszczególnych felietonów było niezachowanie się żadnego egzemplarza tekstu, będącego komentarzem do ruchomych obrazków oglądanych przez widzów na ekranach telewizorów. Tekst był czytany przez lektora „na żywo” i nikt nie dbał o to, by po pierwsze nagrać to, co było czytane, a po wtóre napisany i przeczytany tekst zachować dla następców. Próbowano odnaleźć rzeczony teksty w spuściźnie po co najmniej dwóch komórkach cenzury, działających w warszawskiej TVP (jedna w siedzibie przy pl. Powstańców Warszawy, druga przy ul. Woronicza). Dzisiejsza spuścizna tych dwóch ekspozytur Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, działających przy obu warszawskich siedzibach TVP, istnieje w stanie szczątkowym. Co zaś jeszcze ciekawsze — nie udało się znaleźć bezpośrednich dowodów wskazujących na to kto, kiedy i gdzie ten zasób archiwalny skutecznie przetrzebił.

Materiały pozostałe po GUKPPIW udostępniane są w Archiwum Akt Nowych. Poszukiwanie w nich wskazówek odnoszących się do ingerencji

Agencji Informacyjnej (zatem spuścizny programów informacyjnych — „Dziennika Telewizyjnego”, „Teleexpressu”, „Panoramy”, „Monitora” etc) zajmował się niegdysiejszy prezenter „Dziennika Telewizyjnego” Andrzej Kozera (ur. 5 I 1937, zm. 21 III 2010), zapamiętany m.in. z tego, że w 1978 r. o 19.30 przeczytał wiadomość o wyborze Karola Kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową, a w „Dzienniku Telewizyjnym” pracował od 1962 r.

¹⁵ Zgłoszenie emisyjne to druk wypełniany przez twórcę programu lub redakcję nadzorującą, zawierający podstawowe dane o programie: tytuł, autor, pozostali twórcy, długość, numer produkcyjny, numer nośnika, opis treści, klasyfikacja statystyczna. Nikt spośród autorów nie lubił wypełniania tych druków i zwykle ich zapisy odnoszące się do treści programu są bardziej niż lakoniczne.

cenzury w program telewizyjny rodzi znamiennej refleksję. Oto liczba zachowanych śladów takich ingerencji jest relatywnie niewielka. Wynika to najpewniej z faktu istnienia w TVP przywołanych wyżej specjalnych komórek cenzorskich. Oznaczało to podejmowanie decyzji o realizacji programu lub jej zaniechaniu na miejscu, najczęściej ustnie, bez korespondencji czy innej dokumentacji. Natomiast ingerencje w tekst czy obraz zazwyczaj wymagały pisemnej formy.

Technika pozwalała na rejestrację emitowanych „na żywo” programów właściwie od początków drugiego, powojennego żywota telewizji w Polsce. Początkowo była to technika tzw. telerecordingu¹⁶, następnie, od początku lat sześćdziesiątych, można było korzystać z magnetycznego zapisu obrazu. Pierwszy magnetowid polskiej konstrukcji zaczął działać w TVP w 1965 r. Jednakże entuzjazm twórców do rejestrowania swoich dokonań (emitowanych „na żywo”) był — o dziwo — dość umiarkowany. Przyczynę tego zjawiska wyjaśnił Jacek Fedorowicz, powołując się na opinię Jerzego Gruzy: zwłaszcza w programach rozrywkowych i satyrycznych namacalne dowody na przykład złośliwości wobec władz i ówczesnej rzeczywistości nie były tym, czego najbardziej chcieli twórcy¹⁷. Dlatego w latach sześćdziesiątych znaczna część z nich unikała rejestracji swoich dzieł. Tak przynajmniej twierdził Fedorowicz, choć bez wątplenia nie była to jedyna przyczyna relatywnie niewielkiego zasobu zachowanych do dziś programów telewizyjnych z lat późnego Gomułki.

Podsumowując, nie wszystko, co kiedyś pokazywano w Telewizji, mogło zostać zachowane w jej archiwum. Jednakże znacząca część nagrań z czasów, kiedy TVP systematycznie rejestrowała swoje programy, przepadła z innych niż przywołane wyżej powody.

Zapewne wszyscy widzieli nagranie wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego obwieszczającego wprowadzenie stanu wojennego, zarejestrowane i wyemitowane z zapasowego studia telewizyjnego w jednostce wojskowej przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie¹⁸. Znamienne, że oryginalnego zapisu w zbiorach Archiwum Telewizji Polskiej nie ma¹⁹. Podobnie jak

¹⁶ Telerecording to sfilmowanie obrazu wyświetlanego na monitorze telewizyjnym za pomocą ustawionej przed nim kamery filmowej na taśmę o szerokości 16 mm lub 35 mm. Dźwięk rejestrowany jest na tej samej taśmie co obraz lub na osobnej taśmie magnetycznej.

¹⁷ J. Fedorowicz, *Ja jako wykopalisko*, Warszawa 2011, s. 53–55.

¹⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=7MHPrdAbse0> (dostęp: 10 IX 2018).

¹⁹ Dziś stosowne nagranie w Archiwum TVP jest. Nabył je od CNN ówczesny szef „Wiadomości” Jacek Snopkiewicz, gdy w 1990 r., przygotowując materiał okolicznościowy na rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odkrył, jakie spustoszenia w archiwalnych nagraniach poczynione zostały za czasów prezesury Urbana (informacja od Jacka Snopkiewicza, 11 IV 2008).

prawdopodobnie wszystkich głównych wydań „Dziennika Telewizyjnego” z lat 1980–1983²⁰. To samo dotyczy części programów publicystycznych z lat 1980–1989. Wiąże się to z kadencją Jerzego Urbana jako przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji²¹. Brak potwierdzenia w zachowanych dokumentach z tego czasu, niemniej pozostaje faktem, że to właśnie za jego prezesury skasowano znaczną część tych zapisów. Wydaje się rzeczą nad wyraz ważną i chyba pilną, aby zbadać, co z emisyjnej spuścizny lat 1980–1983 przepadło. Tyle że nie jest to zadanie dla jednej osoby.

Przyczyny usuwania nagrań mogły być dwie: polityczna i bardziej przyziemna — finansowa. Taśmy magnetyczne, na których rejestrowano programy w tych latach, były nabywane za dewizy, których w bankrutującej PRL nagminnie brakowało, a skasowaną taśmę magnetyczną można ponownie wykorzystać. Wprawdzie jakość przy kolejnym zapisie była nieco gorsza, ale... Mowa tu o kasowaniu materiałów emisyjnych ewidentnie przeznaczonych do zachowania. Znamienne, że spośród przeszło dwóch setek transmitowanych i rejestrowanych w latach 1981–1984 konferencji prasowych rzecznika rządu PRL²² Jerzego Urbana, po działaniach wobec telewizyjnych archiwaliów przeprowadzonych za kadencji tegoż na stanowisku przewodniczącego Radiokomitetu pozostały ścinki. Osławiona riposta Urbana: „hmmm... rząd się wyżywi” także nie przetrwała²³.

Nie ma żadnego namacalnego dowodu, żadnego dokumentu potwierdzającego, że powyższe nagrania zostały usunięte na czyjeś polecenie. Nie zachowały się nawet protokoły brakowania archiwaliów (nagrań). A może tylko nie udało się do nich dotąd dotrzeć — mowa o papierowych dokumentach, a niestety nie o nagraniach. Nie ma zatem jakiegokolwiek materialnego dowodu na to, że to Urban kazał niszczyć nagrania dokumentujące jego i innych czyny i zaniechania z lat 1980–1984. Nie ma jednak wątpliwości, że zniszczeń dokonano za jego prezesury.

²⁰ Główne wydanie „Dziennika Telewizyjnego” było emitowane codziennie o 19.30 w Programie 1 TVP.

²¹ Jerzy Urban był przewodniczącym Komitetu do spraw Radia i Telewizji od kwietnia do września 1989 r.

²² Konferencje te organizowano w latach stanu wojennego w Centrum Prasowym Interpressu, mieszczącym się wtedy w dobudowanej przez Bohdana Pniewskiego części Teatru Wielkiego w Warszawie (od strony ówczesnego pl. Zwycięstwa). Odbywały się one co wtorek o 20.00 i były transmitowane przez Program 1 TVP, a powszechnie uznawane za spektakle buty, pogardy i bezczelnego kłamstwa. Głównym ich uczestnikiem był powszechnie wówczas znienawidzony i pogardzany Jerzy Urban.

²³ Istnieje wprawdzie dzieło: *Stenogramy z konferencji prasowych w Centrum Prasowym Interpress: 13 XII 1981 — 31 VII 1984*, t. 1–2, wybór i oprac. M. Dobromirska, Warszawa 1985, ale zważywszy na datę i okoliczności wydania żywione są wobec niego pewne wątpliwości odnoszące się do kompletności i wiarygodności...

Warto dostrzec, że traktowanie w ten sposób nagrań na nośnikach magnetycznych bywało dość powszechną praktyką:

Taśma filmowa o szerokości 16 mm jako nośnik zapisu dominowała w telewizji do końca lat siedemdziesiątych XX w. Jednak już na początku tej dekady do produkcji audycji zaczęto stosować taśmę magnetyczną o szerokości 2 cali, którą kupowano za granicą za spore pieniądze. Dlatego po jedno- lub wielokrotnej emisji audycji jej zapis kasowano, a odzyskany w ten sposób nośnik wykorzystywany był do nagrania kolejnej audycji. W efekcie po wielu pozycjach programowych nie pozostał nawet ślad. Zresztą z materiałami zapisanymi na taśmie światłoczułej obchodzono się nie mniej brutalnie. W celu obniżenia kosztów produkcji mniejsze lub większe fragmenty wycinano z wyemitowanych już reportaży, korespondencji krajowych i zagranicznych, newsów dotyczących bieżących wydarzeń politycznych, społecznych, kulturalnych lub sportowych, a następnie wklejano je do nowych materiałów. Z pierwotnego zapisu poprzednio wykorzystanych audycji pozostawały tylko beużyteczne ścinki²⁴.

Nie tylko za czasów Urbana dokonywano brakowania przechowywanych w ODiZP archiwalnych nagrań. Procedura wyglądała następująco. Z archiwum co pewien czas, zwykle nie rzadziej niż raz na kwartał, do poszczególnych redakcji wysyłane były zestawienia z numerami nośników (taśm, kaset, dysków) i tytułami programów na nich zapisanych oraz pytaniem, czy redakcja nadal życzy sobie przechowywania w archiwum tych właśnie nośników. Pytania trafiały do redakcji, które kiedyś wyprodukowały dany program bądź były „spadkobiercami”, następcami redakcji zlikwidowanych, przekształconych, połączonych. Pytania z archiwum zwykle dotyczyły nośników od lat nieużywanych, pokrytych odpowiednio grubą warstwą kurzu. Zazwyczaj chodziło o kopie lub materiały powtarzalne. Przechowywanie materiałów archiwalnych kosztuje. Choć w skali wydatków redakcji są to koszty niewielkie, a na dodatek tylko administracyjne, „wewnętrzne”, czyli nieniosące za sobą konieczności wydawania przez redakcję konkretnych pieniędzy, to w skali budżetu rocznego jednak zauważalne. A w TVP, jak zawsze i w każdej firmie, kładzie się nacisk na konieczność „oszczędzania”.

Redakcja decydowała, co chciałaby zachować i przesyłała zestawienie do zatwierdzenia dyrektorowi anteny²⁵. Ostatecznie to właśnie dyrektor anteny podejmował decyzję, co należy zachować, a co można „użytkować”.

²⁴ J. Salkowski, op. cit., s. 103–104.

²⁵ Tak było do reformy struktury TVP z 2016 r. Obecne procedury są nieco odmienne, ale dla toku niniejszej narracji wiedza na ich temat jest zbędna.

Korespondencja w takich sprawach ma najwyższą kategorię archiwalną i winna być przechowywana. Złamanie tego obowiązku może rodzić pytania o ewentualne wyczerpywanie znamion czynu opisanego w art. 271 § 1 i 3 Kodeksu karnego²⁶. Ponieważ od ewentualnych zdarzeń o charakterze opisanym w przywołanych przepisach minęło już ponad 15 lat, można domniemywać, że rzecz uległa przedawnieniu i nie może podlegać penalizacji. To ważne spostrzeżenie również w kontekście następnego przykładu.

Irena Dziedzic²⁷ dla starszego pokolenia widzów jest postacią łatwo rozpoznawalną i kojarzoną przede wszystkim z cyklicznym programem „Tele-Echo”²⁸. Była ona legendą telewizji czasów Włodzimierza Sokorskiego, Józefa Cyrankiewicza, Władysława Gomułki. Nazywano ją Carycą i trochę się jej obawiano, bo zręcznie potrafiła eksponować swoje koneksje (rzeczywiste i mniemane). Trwała w TVP przez lata, gromadząc potężny dorobek w postaci tysięcy wywiadów z przeróżnymi ludźmi. Jej uczennicą, przez lata podwładną, a następnie zwierzchniczką była inna znacząca postać TVP, Nina Terentiew²⁹ (o dziwo, też nazywana Carycą).

²⁶ Art. 271 § 1. Funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadczona w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5; § 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

²⁷ Irena Dziedzic (ur. 20 VI 1925 w Kołomyi, zm. 5 XI 2018 w Warszawie), dziennikarka i prezenterka telewizyjna, twórczyni pierwszego polskiego talk-show „Tele-Echo”. Okupację sowiecką i niemiecką spędziła we Lwowie, od 1946 r. pracowała w „Echu Krakowa”, później we wrocławskim „Słowie Polskim”. Od 1948 w Warszawie – depeszożyc w „Głosie Ludu”, a następnie w „Expressie Wieczornym”, od 1952 w Polskim Radiu, od 1956 w TVP, gdzie przez 25 lat (do kwietnia 1981) prowadziła program „Tele-Echo”, w latach 1965–1968 jedna z trojga prowadzących „Dziennik Telewizyjny”.

²⁸ „Tele-Echo”, pierwszy cykliczny talk-show w Polsce, nadawany na antenie TVP1 od 26 marca 1956 do 28 marca 1981, będący kopią francuskiego programu „Ici Paris”. Program prowadziła Irena Dziedzic, choć krótki czas wraz z nią Edward Dziewoński, Adam Pawlikowski oraz Bohdan Tomaszewski. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zamiast „Tele-Echa” emitowano „Wywiady Ireny Dziedzic” oraz „Tele-Echo suplement” w TV Polonia. Dla obu tych cykli Irena Dziedzic przeprowadziła kilkanaście tysięcy wywiadów.

²⁹ Nina Terentiew (ur. 14 III 1946 w Warszawie), dziennikarka, prezenterka telewizyjna. Od 1971 w Redakcji Publicystyki Kulturalnej w TVP, pracowała przy cyklu „Pegaz”. Później autorka i współautorka licznych filmów dokumentalnych, reportaży i audycji poświęconych kulturze. Jako prowadząca eksploatowała przede wszystkim model rozmów z zaproszonymi gośćmi w ramach cyklów „XYZ”, „Rozmowy z...”, „Bezludna wyspa” i „Zwierzenia kontrolowane”. Od 1980 r. kierownik redakcji publicystyki TVP, od 1986 szefowa zespołu artystycznego TVP2, od 1991 dyrektor ds. artystycznych TVP2, a od 1998 dyrektor programowy TVP2. Od 1 października 2006 do kwietnia 2007 była doradcą programowym właściciela oraz zarządu Telewizji Polsat ds. produkcji polskiej. Od kwietnia 2007 r. dyrektor programowy Telewizji Polsat.

Zważywszy, że Terentiew od co najmniej 1991 do 2006 r. miała pośredni lub bezpośredni wpływ na decyzje co skasować, a co zachować, a jej relacje z dawną mentorką były legendarne, nie dziwią średnio zawołowane oskarżenia ze strony Ireny Dziedzic³⁰. Chodzi o to, że dziś potencjalnie gigantyczna spuścizna po pracy tej ostatniej w ODiZP jest reprezentowana nader mizernie³¹, zachowały się bowiem jedynie trzy pełne wydania „Tele-Echa”, dwa wywiady będące fragmentami niezachowanych wydań i jeden odcinek „Tele-Echo suplement”. Ktoś podjął decyzję o skasowaniu reszty. Kto? Tymczasem spuścizna po również cyklicznym programie emitowanym niemal równocześnie z „Tele-Echem”, czyli „Pegazie” jest imponująca. Z pierwszych pięciu lat emisji tego programu zachowało się w sumie 117 „rekordów”, zawierających wprawdzie tylko fragmenty, ale stanowiące osobne całości. Odpowiednio: z 1960 i 1961 przetrwało po pięć zapisów, z 1962 — 17, z 1963 — 53, a z 1964 — 37³².

Jeszcze jeden przykład. Okolicznościowe przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego emitowane przez TVP skończyło się skandalem. Realizatorzy, żeby było ładniej, ukryli mikrofon pod stołem. Materiał nagrano, ale w montażowni okazało się, że dźwięk jest fatalny, coś szeleści, głosu Jaruzelskiego niemal nie słyhać. Czy się bali prosić o ponowne nagranie, czy uznali, że „jakoś to będzie” — nie ma pewności. Na pewno była awantura, na tyle duża, że ówczesny dyrektor generalny TVP³³ wygłosił

³⁰ <http://irenadziedzic.blox.pl/html> (dostęp: 10 III 2014). Zważywszy, że blog Ireny Dziedzic nie jest już publicznie dostępny w Internecie, godzi się przywołać fragment z wtorku 29 kwietnia 2008 r.: „Dlaczego nie pokażą żadnego z fragmentów «Tele-Echa», oprócz szarych mignięć z wczesnych lat 60-tych? Nie pokażą, bo «Tele-Echa» nie ma. Kiedyś powiedziałam publicznie, że kazała je likwidować Terentiewa (niedawno dowiedziałam się, że zachowała kilka wydań, na których uczy swoich protegusów). Po dwóch tygodniach od chwili emisji kazał je także obowiązkowo kasować Walter, bo trzeba było «oszczędzać taśmę» na każde mrugnięcie rzeszą własnej żony, jak dowiedziałam się z Internetu — reżysera, dokumentalisty oraz orientalisty po studiach na UJ-ocie. Rzadko tracę refleks, ale przeczytawszy to, usiadłam, aby przemyśleć i przypomnieć sobie z kim miałam do czynienia. Jeśli oboje, pani T. i pan W. myślą, że wszyscy, którzy ich polecenia wykonywali, pomarli albo cierpią na Alzheimera, «są w mylnym błędzie». Wprawdzie kilka dni po mojej informacji, słynna «czarodziejka telewizji» próbowała opowiadać, że «wtedy wszystkie programy szły na żywo i nic po nich nie zostało», to: kiedy na żywo to na żywo, jej wtedy jeszcze na telewizję nie rzucono. A ja wiem, że moje programy, nigdy wprawdzie nie montowane, a więc nie manipulowane, nagrywane były zawsze. Wpierw tylko dźwięk, na magnetofon, potem na wszystkie istniejące w tamtych czasach techniki”.

³¹ Zob. Aneks 1.

³² Zob. Aneks 2.

³³ Jacek Popiołek (ur. 1947), sam podał następujące dane na swój temat: dziennikarz, dyr. Ośrodka Regionalnego TVP w Szczecinie i Białymstoku, dyr. programowy Edusat, Telewizja Polska 1973–1990, 2002–2006, Telewizja Edusat od 2008, freelancer

specjalne oświadczenie emitowane przez TVP 1. Jacek Popiołek kajał się, brał winę na siebie i oświadczył m.in.: „ja jako komunista”. Nawet jak na warunki połowy lat osiemdziesiątych było to dość niezwykle i zostało zapamiętane. Kiedy więc za prezesury kojarzonego z Sojuszem Lewicy Demokratycznej Roberta Kwiatkowskiego Popiołek wrócił do pracy w TVP, dostępny wcześniej w ODiZP zapis jego deklaracji ideowej poczynionej podczas pokornych przeprosin przestał być wykazywany. Warto sprawdzić, czy tylko został wówczas (2002) utajniony, czy...

Kolejny przykład dotyczy sławnego swego czasu, sfilmowanego w więzieniu w Barczewie w 1979 r. wywiadu z Erichem Kochem³⁴, który przeprowadził Mieczysław Siemieński³⁵. Oryginał taśmy miał być własnością TVP, a wywiad miał osobiście zamówić u Siemieńskiego ówczesny prezes Radiokomitetu Maciej Szczepański. Wywiad ten, o którym przez lata krążyły legendy, nigdy nie był wykazywany w katalogu Zbiorów Programowych TVP. Zmarły w 2009 r. prof. Paweł Wieczorkiewicz oglądał to nagranie w 1990 r. w gabinecie ówczesnego prezesa Radiokomitetu Andrzeja Drawicza. Nie wydaje się, by zmyślał, tym bardziej że w 2012 r. ukazała się książka Siemieńskiego³⁶ oparta na tym właśnie nagraniu. Gdzie jest oryginał?

Mimo że od 1970 r. TVP systematycznie rejestruje swoje programy, po pierwsze nie oznacza to, że wszystko jest nagrywane i archiwizowane, a po drugie, nie wszystko, co nagrano i zarchiwizowano, przetrwało do naszych czasów. Nie archiwizowano większości wystąpień spikerów i prezenterów. Zachował się jedynie ułamek ze spuścizny pracy Edyty Wojtczak, Jana Suzina, Krystyny Loski, Anny Wandy Głębockiej i pozostałych.

Nieznane są również przyczyny niezachowania do dziś wielu programów ważnych dla TVP i świadomości ówczesnych jej widzów. Pokolenie

w latach 1991–2001. Wykształcenie: prawo i administracja, magisterskie na UMCS w Lublinie, podyplomowe studia dziennikarskie na UW 1971–1973, łódzka „filmówka” zaocznie (dotąd bez dyplomu), producenckie, certyfikowane studium (tv, film), uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, <https://www.goldenline.pl/jacek-popiolek3/> (dostęp: 21 IV 2020).

³⁴ Erich Koch (ur. 19 VI 1896 w Elberfeld, zm. 12 XI 1986 w Barczewie), niemiecki gauleiter i ostatni nadprezydent Prus Wschodnich (1933–1945), od 1941 szef Zivilverwaltung der Bezirk Bialystok i Reichskommissar Ukraine. W 1949 r. ujęty przez Brytyjczyków w Hamburgu. Mimo nacisków sowietów został wydany Polsce. Dopiero 9 maja 1959 r. skazany na śmierć, wyroku nie wykonano.

³⁵ Mieczysław Siemieński (ur. 28 VI 1934 w Kaliszu, zm. 7 VII 2012 w Warszawie), reżyser i scenarzysta filmów dokumentalnych, autor kilkunastu książek, <https://www.sfp.org.pl/osoba,0,1,93337,Mieczyslaw-Siemenski.html> (dostęp: 22 IV 2020).

³⁶ M. Siemieński, *Rozmowy z Erichem Kochem. Próbowalem zmienić świat*, Brzezia Łąka 2012.

dzisiejszych pięćdziesięciolatków zapewne pamięta „Dobranocki”, „Zwierzyńiec” i jego prowadzącego, uroczego gawędziarza Michała Sumińskiego. Z dobranockowych cykli — *Gucia i Cezara* oraz *Przygód gąski Balbinki* nie przetrwało ani jedno nagranie. Nieco lepiej jest ze spuścizną po *Jacku i Agatce*³⁷. Podobnie jest ze „Zwierzyńcem”³⁸. Tyle że nie wiadomo dlaczego zachowały się te akurat odcinki lub ich fragmenty, a reszta przepadła. Jest zdumiewające, że nie przetrwał ani jeden zapis jednego z największych (jeśli nie największego...) osiągnięć wychowawczych w dziejach TVP. Częścią składową „Ekranu z Bratkiem” był cykl „Niewidzialna Ręka”. Właściwie była to raczej akcja zainicjowana przez Zimińskiego. Inspirowana bez wątpienia sowieckim wzorcem z książki *Timur i jego drużyna* Arkadija Gajdara, wbrew pozorom nie miała cienia zadęcia ideologicznego. Był to kapitalny pomysł, przez lata uczący dzieci współczucia, umiejętności pomagania innym, zwłaszcza potrzebującym. Prowadził te krótkie, „sprawozdawcze” programy w ramach „Ekranu z Bratkiem”, „Teleferii”, później „Teleranka” sam pomysłodawca. Nigdy jednak nie pokazywał twarzy. Był filmowany na jasnym tle, tak oświetlony, że było widać wyłącznie sylwetkę i wyciągniętą dłoń z rozłożonymi palcami, na którą robiono zbliżenie, gdy Zimiński mówił „Niewidzialna ręka to także Ty!” Rzeczą polegała na tym, by zachęcić dzieci do rąbania drewna, noszenia węgla z piwnicy, skopania ogródka, posprzątania podwórka w celu dopomożenia osobom starym, samotnym, chorym, niepełnym. Ale najważniejsze, że miały robić to w tajemnicy i anonimowo, na miejscu dobrego uczynku zostawiając jedynie nadesłaną im z Telewizji karteczkę z numerem przypisanym do konkretnej „Niewidzialnej ręki”. W ciągu pierwszych 13 lat akcji zgłosiło się ok. 700 tys. dzieci, do redakcji przyszło ponad 1,5 mln kartek, a każda donosiła o jakimś dobrym uczynku. W zasobach Archiwum TVP nie zachował się ani jeden fragment tego cyklu.

Enumeratywne wymienianie kolejnych znanych braków w zasobach ODiZP jest oczywiście możliwe i najpewniej pożądane, ale mogłoby przypominać nie artykuł, a protokół pokontrolny. Przytoczone powyżej przykłady wybrano z uwagi na znaczenie programów, których dotyczyły.

Wszelako jest i druga strona tego problemu: przechowywanie „wszystkiego” jest nieosiągalne ze względów finansowych, lokalowych i organizacyjnych. Zresztą nieliczne przykłady zachowanych w ODiZP

³⁷ Zob. Aneks 3.

³⁸ Zachowało się siedem fragmentów programów, żadnego w całości, są to wyłącznie felietony filmowe, z tego okresu nie ma zachowanych sekwencji z udziałem Michała Sumińskiego, zob. Aneks 4.

materiałów roboczych³⁹ zdają się świadczyć o zrozumieniu wagi problemu, którego rozwiązania nie widać.

Podsumowując, Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A. dysponuje potężnym zasobem nagrań świadczących o naszej historii. Niestety, zbiory te są znacząco przetrzebione, a do najbardziej dotkliwych braków należą opisane wyżej zniszczenie głównych wydań „Dziennika Telewizyjnego” oraz konferencji prasowych rzecznika rządu PRL z lat 1981–1984. Jeśli chodzi o nagrania konferencji Urbana, to zapewne jakieś fragmenty przetrwać mogły w zasobach archiwalnych innych, zagranicznych telewizji, ale ewentualne poszukiwania to przedsięwzięcie tytaniczne i drogie. Niemniej warto chyba podjąć trud odnalezienia choćby tego osławionego szczytu Urbanowej beczelności: „rząd się wyżywi”, bo młode pokolenie nawet już o tym nie słyszało. Chyba ciężko o lepszy na to dowód niż owacja zgotowana przez młodzież Urbanowi 21 września 2019 r. w warszawskim klubie „Iskra” na imprezie organizowanej przez tygodnik „Nie”⁴⁰.

Tym, którzy niszczyć owe nagrania kazali, zapewne również o taką niepamięć i niewiedzę chodziło.

Aneks 1

Poniższe dane stanowią cytat z zapisów katalogowych ODiZP TVP S.A.:

Chata rozśpiewana, z cyklu „Tele Echo”, sygn.: P10313, F6903, F6904, 58'20", 1969, cykliczny program autorski o tematyce publicystyczno-rozrywkowej. Specjalne wydanie z okazji setnej rocznicy urodzin Stanisława Wyspiańskiego; widowisko składające się z fragmentów utworów, m.in. *Wesela*. Scenerię tworzy dworek Włodzimierza Tetmajera w Bronowicach, w którym odbywa się wesele Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną. Irena Dziedzic — prowadzący, wykonawcy: Jerzy Turek — aktor — Chochoł, Adam Hanuszkiewicz — aktor — Poeta, Magda Zawadzka — aktor — Królowa Jadwiga, Mieczysław Milecki — aktor — Dymitr, doradca Jadwigi,

³⁹ Krzysztof Nowak-Tyszowiecki (ur. 19 II 1940 w Warszawie, zm. 25 IV 2009 tamże), przygotowując w 1995 r. dokumentalny film *Ochotnicy roku 1920* (sygn. BM 80112), nagrał przeszło 60 kaset (każda po przeszło 30 minut) wywiadów z ponad 20 ostatnimi wówczas żyjącymi uczestnikami wojny polsko-bolszewickiej. Zdając sobie sprawę z wartości zapisów, wymógł na ówczesnym kierownictwie ODiZP zarchiwizowanie tych materiałów. Wszelako po jego śmierci wiedza na temat postaci uwiecznionych w tym filmie (film trwa 50 minut, a nagrań jest przeszło 30 godzin) jest już szczątkowa.

⁴⁰ <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/jerzy-urban-party-impreza-techno-dziennikarze-krytykujaja-mateusz-morawiecki-urban-to-kanalia-stanu-wojennego> (dostęp: 10 III 2020).

Anna Milewska — aktor — Maria, Zygmunt Maciejewski — aktor — gen. Chłopiccki, Ignacy Gogolewski — aktor — Cyd i Król Zygmunt August, Zofia Kucówna — aktor — Panna Młoda, Leszek Herdegen — aktor — Hamlet.

Pan Rzecki wspomina, z cyklu „Tele Echo”, wydanie specjalne, sygn.: P6335, 65’25”, 1968, em. 28 XI 1968, cykliczny, autorski program o tematyce publicystyczno-rozrywkowej. W tym odcinku rozmowa Ireny Dziedzic z odtwórcami głównych ról w filmie Wojciecha Hassa pt. *Lalka*: Tadeuszem Fijewskim, Beatą Tyszkiewicz, Andrzejem Nardellim, Mariuszem Glinką, Mariuszem Dmochowskim, Wiesławem Gołasem, Kaliną Jędrusik, Janem Machulskim i Andrzejem Łapickim.

„Tele — Echo suplement”, sygn.: BM124093, 21’27”, 1997, em.: 10 V 1997, 22 IV — TVPolonia, 10 V 1997, 5 VII — TVPolonia, 13 V 1997, 13.38 — TVPolonia. Gościem Ireny Dziedzic jest biolog — Joanna Komorowska zajmująca się psychologią zwierząt, a także stresami i hipnozą.

Tońko, z cyklu „Tele Echo”, sygn.: P5854, F1973, F1974, 5’20”, 1966, em. 3 IX 1966, cykliczny program autorstwa Ireny Dziedzic. W odcinku rozmowa Adama Hanuszkiewicza z aktorem Henrykiem Vogelfangerem o pseudonimie artystycznym „Tońko”, znanym z przedwojennych filmów i audycji radiowych, i jego synem na temat ich pobytu w Polsce.

W ketlingowym dworku, z cyklu „Tele Echo”, sygn.: P6169, F3161, F3162, 40’00”, 1968, em. 1 I 1968, cykliczny program autorski o tematyce publicystyczno-rozrywkowej. W odcinku spotkanie z bohaterami filmu fabularnego *Pan Wołodyjowski* (reżyseria Jerzy Hoffman; na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza). Wykonawcy: Irena Dziedzic — prowadzący, Wanda Warska — wokalista, Mariusz Dmochowski, Barbara Brylska, Jan Nowicki, Magdalena Zawadzka, Tadeusz Łomnicki, Daniel Olbrychski, Marek Perepeczko, Mieczysław Pawlikowski.

Wywiad z Beatą Artemską, z cyklu „Tele Echo”, sygn.: P5877, F7857, F7858, 8’49”, 1966, em. 1 X 1966, cykliczny, autorski program o tematyce publicystyczno-rozrywkowej. W tym odcinku rozmowa Ireny Dziedzic z artystką Beatą Artemską. 0’18” Klinika Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej w Warszawie. 0’39” Pacjentka Beata Artemska, doktor Zbigniew Tusiewicz — Irena Dziedzic — rozmowa na temat zdrowia pani Beaty. 7’56” Irena Dziedzic rozmawia z artystką: o wypadku, rozrywce, operetce, rozszerzeniu sieci teatrów muzycznych i rozrywkowych oraz o swoich planach.

Aneks 2

Z uwagi na niedostatek miejsca podano tylko sygnatury i tytuły fragmentów, wyłącznie z 1964 r.:

W64-691, MAGAZYN KULTURALNY — PEGAZ W PRADZE; W64-691, MAGAZYN KULTURALNY — PEGAZ W PRADZE; MB17554, PEGAZ; P6640, F3491, F3492, Pegaz; W20429, Pegaz — 1 Międzynarodowa Wystawa Satyry i Humoru; W20419, Pegaz — *Androkles i lew* George'a Bernarda Shawa; W20431, Pegaz — *Czarowna noc* i *Zabawa* Sławomira Mrożka w reżyserii Konrada Swinarskiego; W20414, Pegaz — *Dziady* w Teatrze Polskim; W20409, Pegaz — Ekspozycja w Muzeum Narodowym; W20416, Pegaz — Estetyka w domach handlowych; W20153, Pegaz — Festiwal Teatrów Lalkowych w Opolu; W20417, Pegaz — Fragmenty przedstawienia *Król Ryszard Drugi*; W20425, Pegaz — Fragmenty radzieckiej sztuki teatralnej; W20423, Pegaz — Józef Ozga-Michalski jako polityk i poeta; W20412, Pegaz — Jubileusz Jana Parandowskiego; W20424, Pegaz — Karykatura; W20410, Pegaz — Komentarz reżysera Jerzego Krasowskiego do spektaklu teatralnego *Bracia Karamazow*; W20421, Pegaz — Krytycy literatury o ciekawych książkach r. 1963; W20461, Pegaz — *Krzywe lustro* w Teatrze Rozmaitości; MB17554, PEGAZ — Magazyn Aktualności Kulturalnych; W20422, F10133, F10134, Pegaz — Marlena Dietrich w Warszawie; W20199, F9123, F9124, Pegaz — *Pies ogrodnika* w Teatrze Polskim; W20197, F9123, F9124, Pegaz — *Przedwiośnie* w Teatrze Powszechnym; W20198, Pegaz — Realizacja filmu *Lenin w Polsce*; W20460, Pegaz — Realizacja filmu *Późne popołudnie* — wypowiedź reżysera; W20426, Pegaz — Realizacja magazynu kulturalnego Pegaz; W20420, Pegaz — Rozmowa z radzieckimi tłumaczami; W20430, Pegaz — Vladimir Holan; W20415, Pegaz — Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej; W20462, Pegaz — Wystawa rysunków Daniela Mroza; W20418, Pegaz — Wywiad z Elsą Triolet; W20427, Pegaz — Wywiad z ministrem Tadeuszem Galińskim; W20432, Pegaz — Wywiad z Rogerem Garaudym; W20428, Pegaz — *Zbrodnia i kara* w Teatrze Powszechnym; Z64-1264, PEGAZ W JUGOSŁAWII — ŻYCIE KULTURALNE JUGOSŁAWII — SKOPJE PO TRZĘSIENIU ZIEMI; P6639, F8249, F8250, Pegaz w Jugosławii; W20411, F370, F371, Wywiad z Gilbertem Becaud.

Aneks 3

Poniższe dane stanowią cytat z zapisów katalogowych ODiZP TVP S.A.:

Jacek i Agatka zachowały się trzy odcinki (jeden w czeskiej, eksportowej wersji językowej), *Jacek i Agatka*, P8888, F836, F837, 07'25", Wanda Chotomska — autor pierwowzoru, Teresa Olenderczyk — animacja, Barbara Skokowska — animacja, Adam Kilian — projekt lalek, Zofia Raciborska — prowadzący, emisja 9 I 1967, 7'05" *Jacek i Agatka* z okazji Świąt Bożego Narodzenia składają wszystkim życzenia. Zofia Raciborska mówi

o Wigilii i składaniu życzeń świątecznych. — „Przyszła z lasu roześmiana choinka...” piosenka w wykonaniu Agatki. — „Worek gwiazdek przywiózł dzisiaj Mikołaj...” piosenka w wykonaniu Jacka. — „Złotymi świeczkami drzewko się uśmiecha...” śpiewa Jacek. 0’20” Plansze końcowe.

Jacek i Agatka, P6089, F9501, F9502, 08’18”, Wanda Chotomska — autor pierwowzoru, Teresa Olenderczyk — animacja, Barbara Skokowska — animacja, Adam Kilian — scenografia, Zofia Raciborska — prowadzący, emisja 27 XI 1966. Uwagi Czeska wersja językowa. Brak plansz początkowych. 0’59” Zofia Raciborska zaprasza dzieci na spotkanie z Jackiem i Agatką. 5’52” Jacek postanawia zostać marynarzem i odkrywać nowe lądy. Marzenia swoje postanowił zrealizować podczas kąpieli w wannie. W rozwiązaniu jego marynistycznych problemów pomaga mu siostra Agatka. 0’47”. Podsumowanie przygody Jacka przez prowadzącą program Z. Raciborską. 0’18” Jacek, kąpiąc się w wannie, śpiewa piosenkę o kąpieli. 0’23” Napisy końcowe.

Jacek i Agatka. Wielkie sprzątnie, P8581, F6403, F6404, BC257866, 06’33”, Wanda Chotomska — autor pierwowzoru, Teresa Olenderczyk — animacja, Barbara Skokowska — animacja, Adam Kilian — scenografia i projekt lalek, Zofia Raciborska — aktorka, emisje 8 X 1962, 6 XII 2005 — 17–35 — TVP-KULTURA, Brak planszy początkowej i końcowej. W tym wydaniu o powinności sprzątnięcia pokoju przed snem. Agatka usiłuje nakłonić Jacka do sprzątnięcia pokoju przed snem i odłożenia na miejsce zabawek. Zofia Raciborska tłumaczy dzieciom, że w niesprzątniętym mieszkaniu wszystkie sny będą zakurzone.

Aneks 4

„Zwierzyniec”, P2304, F7287, F7288, 05’56”, emisja 8 II 1971, Uwagi: brak plansz początkowych i końcowych, danych o realizatorach. Dźwięk częściowy. Odcinek poświęcony gorylom. 5’56” Pokój w mieszkaniu dyrektora Zoo we Wrocławiu, młode goryle, ich zabawki — opiekunka goryli opowiada o ich zachowaniu, zabawach — goryl wspina się na parapet okna, huśta się, gryzie gumowa zabawkę, pije z butelki przez smoczek.

„Zwierzyniec”, P2499, F7289, F7290, 02’27”, emisja 13 IX 1971. Odcinek poświęcony gwarkowi czczonemu — jedynemu na świecie ptakowi naśladowującemu mowę ludzką. Materiał kręcony we wrocławskim ogrodzie zoologicznym.

„Zwierzyniec”, P2078, F7287, F7288, 06’28”, emisja 19 X 1970, Uwagi: brak dźwięku, planszy początkowej i końcowej, danych o realizatorach. Mieszkańcy Ogrodu zoologicznego w Moskwie.

„Zwierzyniec”, P2079, F7287, F7288, 05’14”, emisja 5 X 1970, Uwagi: brak dźwięku, planszy początkowej i końcowej, danych o realizatorach. Przygotowywanie pokarmu dla zwierząt warszawskiego ogrodu zoologicznego.

„Zwierzyniec”, P2112, F7287, F7288, 05’46”, emisja 23 X 1970, w odcinku żółw i kameleon.

„Zwierzyniec”, P2500, F7289, F7290, 02’21”, emisja 20 IX 1971, Wrocławskie ZOO, niedźwiedzica i dwa małe niedźwiadki — karmienie, zabawy, spacer, misie z opiekunką.

„Zwierzyniec”, P2498, F7289, F7290, *Żegnamy bociany* 01’45”, emisja 13 IX 1971. Odcinek poświęcony bocianom. 01’45” Sejmy bocianów przed odlotem do Afryki — filmowane w białostockiej wsi Kurpiki bociany w gniazdach, panorama krajobrazu, zbliżenia dachów krytych słomą, bociany na łące, ustawione w szeregu do odlotu, odlot, miejscowe dzieci żegnają bociany.

Streszczenie

Jednym z największych, najzasobniejszych, a jednocześnie najmniej znanych i dostępnych zbiorów archiwalnych w Polsce jest Archiwum Telewizji Polskiej S.A. Dostępność do niego jest limitowana na dwa podstawowe sposoby — utrudniony fizyczny dostęp do siedziby TVP oraz, co może nawet ważniejsze, koszty przeglądania materiałów wizyjnych. TVP rejestrowała swoje produkcje niemal od początku istnienia, ale z różnych powodów (technicznych, finansowych, organizacyjnych) nie było to uregulowane aż do 1970 r. Dopiero od tego roku rejestracja stała się systematyczna. Teoretycznie. Tekst na wybranych przykładach opisuje stan zachowania nagrań. Najbardziej bulwersującą i, o dziwo, nader mało znaną kwestią jest niezachowanie do naszych czasów nagrań głównych wydań „Dziennika Telewizyjnego” z lat 1980–1984 oraz konferencji prasowych rzecznika rządu PRL Jerzego Urbana. unicestwienie tych nagrań nastąpiło podczas sprawowania funkcji prezesa Radiokomitetu przez Urbana w 1989 r. Nie ma pewności, kto nakazał zniszczenie archiwaliów. Nagrania kasowano jednak nie tylko za czasów prezesury Urbana. Przywoływane przykłady zdają się wskazywać w większości przypadków raczej na indolencję i nonszalancję niż celowe i złośliwe działanie jak w sprawie niszczenia nagrań konferencji Urbana czy wywiadów Ireny Dziedzic.

Missing Recordings in the Archives of Polish Television

One of the largest, richest, and at the same time one of the least known and accessible archival collections in Poland is the Archives of TVP Polish Television. Accessibility is limited in two primary ways — difficult physical access to TVP’s premises and, perhaps even more importantly, the cost of viewing the video

material. TVP registered its productions almost from the beginning of its existence, but for various reasons (technical, financial, and organisational), this was not formally regulated until 1970. Only from that year did the registration become systematic. In theory, though. Based on selected examples, the text describes the recordings' preservation state. The most shocking and, surprisingly, very little known issue is the absence of recordings of the main editions of 'Dziennik Telewizyjny' (Television Journal) from 1980–1984 and press conferences of the spokesman of the People's Poland government Jerzy Urban. The destruction of these recordings took place during Urban's term of office as President of the Radiocommittee in 1989. It is not certain who ordered the destruction of these archival materials. However, the recordings were erased not only during Urban's presidency. The abovementioned examples seem to indicate in most cases indolence and nonchalance rather than intentional and malicious action, as in the case of destroying recordings of Urban's conferences or interviews of Irena Dziedzic.

Bibliografia

- Fedorowicz Jacek, *Ja jako wykopalisko*, Świat Książki, Warszawa 2011.
- Kończak Jarosław, *Od Tele-Echa do Polskiego ZOO. Ewolucja programu TVP*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Kozieł Andrzej, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska w czterech dekadach 1952-1989*, Aspra-Jr, Warszawa 2003.
- Kurek Tadeusz, *625 linii. Za kulisami telewizji*, Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1986.
- Pawlak Grażyna, *Literatura polska w Teatrze telewizji w latach 1953-1993. Monografia dokumentacyjna*, IBL PAN, Warszawa 2004.
- Pikulski Tadeusz, *Prywatna historia telewizji publicznej*, Muza, Warszawa 2002.
- Pleskot Patryk, *Mały wielki ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Trio, Warszawa 2007.
- Sałkowski Jan, *Doświadczenia w opracowywaniu materiałów filmowych na przykładzie Telewizji Polskiej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 5, 2012, s. 103–120.
- Schmidt Kazimierz, *Archiwizowanie dokumentów audiowizualnych*, <http://adacta.archiwa.net/file/auviz01.pdf> (dostęp: 27 IV 2021).
- Siemieński Mieczysław, *Rozmowy z Erichem Kochem. Próbowalem zmienić świat*, Poligraf, Brzezia Łąka 2012.
- Stenogramy z konferencji prasowych w Centrum Prasowym Interpress: 13 XII 1981 — 31 VII 1984*, t. 1–2, wybór i oprac. Marta Dobromirska, Polska Agencja Interpress, Warszawa 1985.
- Wojtyński Maciej, *Telewizja w Polsce do 1972 roku*, [s.n.], Warszawa 2011.
- Dezterter, *Świąteczny cud. „Ja, Klaudiusz” z dubbingiem w TVP Historia*, 24 XII 2014, <http://polski-dubbing.pl/2014/12/24/witeczny-cud-serial-ja-klaudiusz-z-dubbingiem-w-tvp-historia/> (dostęp: 2 V 2020).

<http://irenadziedzic.blox.pl/html> (dostęp: 10 III 2014).
<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1115311> (dostęp: 5 III 2020).
<http://www.youtube.com/watch?v=v3rFxehtijk> (dostęp: 10 III 2020).
<https://www.goldenline.pl/jacek-popiolek3/> (dostęp: 21 IV 2020).
<https://www.sfp.org.pl/osoba,0,1,93337,Mieczyslaw-Siemski.html> (dostęp: 22 IV 2020).
<https://s.tvp.pl/repository/attachment/5/a/b/5ab88881b288d24ebcfd-57c5bec1ccd01530870606477.pdf> (dostęp: 2 V 2020).
<https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/jerzy-urban-party-impreza-techno-dziennikarze-krytykuja-mateusz-morawiecki-urban-to-kanalia-stanu-wojennego> (dostęp: 10 III 2020).
<https://www.youtube.com/watch?v=7MHPrdAbse0> (dostęp: 10 IX 2018).

Biogram: dr hab. Maciej Wojtyński, adiunkt w Zakładzie Archiwistyki, Dydaktyki i Historii Historiografii, Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego; zainteresowania badawcze: dzieje mediów, zwłaszcza elektronicznych, dzieje filmu i propagandy; kontakt: maciej.wojtynski@op.pl.

Author: Maciej Wojtyński, PhD with habilitation, assistant professor in the Department of Archival Studies, Didactics and History of Historiography, Faculty of History, University of Warsaw; research interests: history of media, especially electronic media, history of film and propaganda; contact: maciej.wojtynski@op.pl.